

ROMAN KRUCZKOWSKI

ur. 1936; Włocławek



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Bechczyc-Rudnicka Maria (1888-1982), Teatr im. J. Osterwy

„Przecież pani już była chyba ze dwa razy?”

No ja bym wspomniał może nie tyle o pracowniku [„Osterwy”, tylko] o osobie, która była w pewnym sensie integralną częścią tego teatru - Maria Bechczyc-Rudnicka. Była dziennikarzem, pisarzem, krytyk[iem] teatralny[m], tłumaczem – przede wszystkim z francuskiego – członkiem PEN Club'u polskiego – no – redaktorem naczelnym „Kamery”, takiego pisma kulturalnego tu, kiedyś bardzo interesującego. Była przez wiele lat, w różnych okresach, kierownikiem literackim tego teatru. I oczywiście nawet jak nie była kierownikiem literackim już, zawsze kibicowała temu teatrowi, jego działalności. No była to recenzentka, ale właściwie krytyk teatralny z prawdziwego zdarzenia; z tych krytyków teatralnych, którzy właściwie wymarli jako chyba, właśnie zanikający gatunek. To była dama – no – wielkiego formatu: intelektualnego, a przede wszystkim to co nas interesowało, to teatr traktowała poważnie i jeżeli cokolwiek mówiła o teatrze, o przedstawieniu, zawsze było to wyważone, wiedziała co mówi, wiedziała dlaczego mówi. Ale co najważniejsze, wiedziała co mówi i oglądała spektakl czasami kilkakrotnie. Trzy to już była podstawowa dawka - trzy przedstawienia obejrzone w różny[m] terminie, od generalnej próby, premiery i – powiedzmy – po dwóch tygodniach po premierze. Jak miała trudności, to oglądała to jeszcze dłużej i dopiero pisała. I Maria, na przykład potrafiła - jak myśmy pytali: „Pani Mario, dlaczego jeszcze nie było recenzji z przedstawienia ‘x’, przecież pani już była chyba ze dwa razy?”. – „Ale nie byłam trzeci, a ja wcześniej nie piszę. Muszę trzy razy zobaczyć w różnym okresie. Dopiero wtedy sobie wyrabiam pogląd na temat przedstawienia”. I ona pisała recenzje, do z reguły oczywiście pism fachowych, do „Teatru” przeważnie. I ona pisała recenzje, które były – no – jakąś analizą spektaklu, a nie że „pan ‘x’ stworzył bardzo interesującą kreację”. Bo ona pisała „dlaczego” i „czy” stworzył. W ogóle byli recenzenci w poszczególnych gazetach, którzy pisali o Teatrze i pisali recenzje lepsze lub gorsze. Była [np.] Wiera Korneluk. Ale ja mówię o Marii, bo ona zawsze

piśla na temat Teatru, na temat sztuki. To był, prawie że esej zawsze. Ona piśla z pełną odpowiedzialnością za każdą kropkę i przecinek. I [z] pełnym profesjonalizmem, jeśli chodzi o krytykę teatralną, ona była naprawdę prawdziwym krytykiem teatralnym.

Data i miejsce nagrania	2012-03-12, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Mateusz Borny
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"